

IRENA SŁAWIŃSKA
Lublin

WOKÓŁ DWÓCH ROZPRAW O „DZIADACH” W „ZAGADNIENIACH RODZAJÓW LITERACKICH”

Wypowiedź braci Darringów o *Dziadach* pomieszczona w niniejszym zeszycie nawiązuje do interpretacji ogłoszonej w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”, t. XIV, z. 2 pt. *Structural Unity in the „Forefathers’ Eve”, Part III*. Autor, Gerald Darring, sławista z University of Illinois, upatrywał istotę jedności utworu w strukturze Sakramentu Pokuty, nałożonej na sceny 1–5: scena 1 — rachunek sumienia; scena 2 — wyznanie (grzechów); scena 3 — absolucja, która przyjmuje tutaj postać egzorcyzmu, oraz myśl o postanowieniu poprawy, do której wzywa tu — pośrednio — ks. Piotr; scena 4 i 5 — pokuta i zadośćuczynienie, ofiarowane za Konrada przez Ewę i ks. Piotra. Ale i w następnych scenach *Dziadów* (sc. 6–8) dostrzegł autor obecność tego samego wzoru, nie tak jednak pełnego i niejako odwróconego, gdyż drugi grzesznik — Nowosilcow — nie doznaje skruchy, odmawia spowiedzi. Rezultatem braku wyznania jest brak absolucji i pokuty, przeciwnie — potępienie zarówno przez opinię społeczną (grupę patriotów), jak i (w przyszłości) przez Boga. Tak bowiem wyklada się przypowieść ks. Piotra.

Zarówno naczelna teza autora, jak i wywód wskazujący na funkcję motywu spowiedzi w tekście, ujawnioną w leksyce, frazeologii, obrazowaniu — okazały się wysoce przekonujące. Interpretacja Geralda Darringa nie wzbudzała zastrzeżeń mimo ogromnie skondensowanej formy podawczej.

Inaczej z następną egzegezą *Dziadów*, zaprezentowaną w obecnym zeszycie „Zagadnień”. Tym razem dotyczy ona II, IV i III części łącznie: autorzy (gdyż do Geralda dołączył się jego brat, poeta i wykładowca Uniwersytetu w Mobile) proponują interpretację *Dziadów* jako proroctwa („millenary prophecy”), gdzie wszystkie motywy i postaci miałyby podlegać biblijnej wykładni.

Profetyczny element *Dziadów* stwierdzono od dawna: narzuca się on z nieodpartą oczywistością. Różnice zdań dotyczyły tylko właściwej interpretacji zawartej w widzeniu ks. Piotra — i gdzie indziej — profecji. Nie brzmi dla nas szokująco ani obco teza, że „The meaning of the play, then, is the same as the meaning of the ritual”. Wydaje się jednak, że sens sztuki i obrzędu nie da się sprowadzić do formuły: „Przy-

wróć nam Dziady”, jakiegokolwiek treści wpisalibyśmy w tę formułę. Autorzy widzą tu zapowiedź nowej epoki, ery duchowości zakorzenionej w tradycji („spirituality [...] grounded in tradition”).

Najcenniejsza wydaje się reinterpretacja III części *Dziadów*, zwłaszcza w nawiązaniach do koncepcji spowiedzi jako klucza strukturalnego dzieła. Argumentacja poprzedniej wypowiedzi zostaje jeszcze wzmocniona: autorzy wskazują na ścisłą adekwatność zadośćuczynienia, które Konrad podejmuje za grzechy Gustawa, ks. Piotr zaś — za każdy grzech Konrada („sin-by-sin atonement”). Trudno jednak zgodzić się na identyfikację Konrada z Chrystusem i na wykładnię, według której sceny 7, 8, 9 III części miałyby przedstawiać poszczególne fazy Sądu Ostatecznego według św. Mateusza. Że potężna (i profetyczna) scena 8 jest sądem nad katami, dworakami, oportunistami — na to zgoda. Sąd ten istotnie odbywa się z udziałem interwencji nadprzyrodzonej; istotnie sprawiedliwi są po prawej stronie, a czynownicy po lewej. Czy jednak to prefiguracja Sądu Ostatecznego? Nie ma też podstaw do tego, aby w scenie 9 widzieć spełnienie się czasów, nadejście *millennium*, choć scena to niezmiernie ważna ze względu na związanie dramatu historycznego z obrzędowym.

W interpretacji IV części *Dziadów* przypisano Gustawowi świadomą akceptację profetycznej roli: w godzinie Miłości pozna on istotę serca i życia; w godzinie Rozpacz ukorzy rozum przed sercem i złoży ofiarę z życia; w godzinie Przestrogi zabrzmi hasło powrotu do natury, do ziemskiej wiary przodków. Maryla okazuje się symbolem wiary (?) — Gustaw to „romantyczna odpowiedź na problem kryzysu historii”.

Największy protest wzbudza jednak komentarz autorów do części II. Autorzy zakładają z góry, że poszczególne zjawy muszą realizować schemat właściwy każdej akcji, a najpełniej zobrazowany w *Boskiej Komedii*, gdzie Serce, Intelpekt i Osoba (jako synteza emocjonalnych i intelektualnych pierwiastków) tworzą archetyp triady. Zjawy dzieci to serce ludzkości; „ofiarowanie ziarenek Józiowi i Rózi (tj. Józefowi i Marii), symbolizujące poczęcie, to obietnica powtórnego przyjścia Chrystusa”. Co skłania autorów do identyfikacji Józia ze św. Józefem, zaś Rózi z Matką Bożą — nie wiemy. Wydaje się, że autorzy wyprowadzają całą koncepcję z ziarenka gorczycznego, z którego ma wyrosnąć Królestwo Niebieskie. Tekst *Dziadów* nie upoważnia jednak do takiej spekulacji. Zupełnie dowolna jest też interpretacja Zosi i jej wzgardzonych zalotników: Olesia, Józia i Antosia. Według Darringów reprezentują oni trzy państwa: Grecję (Aleksander), Izrael (Józef) i Rzym (Antoni). Dziewiętnaście lat Zosi oznaczać ma 19 wieków chrześcijaństwa. Tekst *Dziadów* okazuje się naturalnie oporny wobec tej historiozofii.

Jeszcze jedno zastrzeżenie — już zgola innej natury — należałoby tu zgłosić. Dotyczy ono tezy wstępnej, że *Dziady* są raczej poematem niż dziełem scenicznym; że przeznaczone są do percepcji czytelnicznej, nie zaś teatralnej („intended primarily to be read and not to be staged”). W uzasadnieniu powołano się na obecność Upiora i epickiego Ustępu („neither of which could be staged”). Nie jest to teza ani nowa, ani zaskakująca; dziś jednak, gdy *Dziady* tylekroć przeszły zwycięsko próbę sceny,

dając świadectwo niezwyklej potencji teatralnej, wolno ją zakwestionować. Upominając się o kwalifikacje teatralne *Dziadów*, nie chcemy jednak podważać pięknej i celnej formuły określającej *Dziady* jako „the chronicle of the poet-prophet working out his life definition”.

Wypowiedź dwóch młodych badaczy amerykańskich jest przemyślaną, dojrzałą i konsekwentną interpretacją *Dziadów* z zastosowaniem kodu popularnego dziś w krytyce francuskiej i amerykańskiej. Jeśli nawet — w imię tej metody — interpretacja ta wpisuje w poszczególne elementy utworu znaczenia, dla których nie widać uzasadnień, prymarne przesłanki analizy wydają się słuszne. Autorzy dostrzegli trafnie i religijny, i profetyczny charakter dzieła; odczytali wizję rzeczywistości i porządek, który tym światem poetyckim rządzi, prawa moralne tam obowiązujące. Odczuli wielkość *Dziadów*, wynosząc je bez wahania ponad Byrona i Shelleya. Wnikliwa egzegeza — w poszukiwaniu jedności dzieła — odsłoniła liczne i znaczące przesła pomiędzy poszczególnymi częściami i motywami. Wolno wróżyć, że wkład braci Darringów do krytyki Mickiewiczowskiej zostanie odnotowany z uwagą, na jaką zasługuje, i da asumpt do ożywionej dyskusji.

Czar *Dziadów* nad autorami trwa; pragną oni teraz podjąć się przepastnie trudnego zadania: nowego przekładu, który by włączył *Dziady* w repertuar światowy obok dzieł Shakespeare’a i Goethego.